„Gazeta Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3ciej godzinie po południu, z wyjatkiem świat uroczystych i niedzieli.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 c. Miejscowa na rok 12 zł. na kwartał 3 złr., na miesiac 1 złr.

GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty i artykuły nadesłane od jednego wiersza: pierwszy raz 6 c., drugi i trzeci po 5 c. Należytość stęplowa od każdej inseraty 30 c.

Przesyłki (franco) odbiera Administracya Gazety Lwowskiej. Numer pojedynczy w Expedycyi Gazety (Ulica Wałowa Nr. 370) 5 c.

Reklamacye wolne od opłaty pocztowej.

Nr. 21. Czwartek 27. Stycznia 1870. Rok wydania 60.

Część nieurzędowa.

Wiedeń. Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 25. b. m. toczyła się dalej dyskusya nad adresem.

Wiceprezydent Hopfen otworzył posiedzenie o 10½ godzinie rano.

Na ławie ministrów zasiedli: dr. Plener, dr. Hasner, dr. Giskra i dr. Brestel.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu odesłano odebrane petycye do komisyi odpowiednich.

Pierwszy głos zabrał dep. dr. Czerkawski i przemawiał przeciw projektowi adresu. Mowca zbijał twierdzenie, jakoby przedłożony projekt adresu przypuszczał możliwość trwałej zgody, oświadczył, że Polacy nie odmawiają konstytucyi prawomocności i nie pochwalają postępowania Czechów, lecz w rozszerzeniu konstytucyi na rzecz autonomii pojedyńczych narodowości nie widzą wcale złamania prawa. Następnie dał mowca obraz historyczny rozwoju konstytucyjnego Austryi w ostatnich latach i oświadczył, że w konstytucyi grudniowej nie widzi tych zalet, które poprzedni mowcy wyliczali. Kreśląc prawnopolityczny stosunek Polski do Austryi mowca odpierał twierdzenie dep. Waidele, że Polacy w traktatach z r. 1773 zrzekli się praw swych dobrowolnie.

Gdy z mniejszości nikt więcej nie był do głosu zapisany, więc wybrano z mowców większości jeneralnym mową deputowanego (z Wels) Grossa. Na tem skończyła się jeneralna dyskusya nad adresem.

— Mowa kanclerza państwa hr. Beusta, której część podaliśmy wczoraj, opiewa dalej jak następuje:

Szanowny poseł Mayerhofer powiedział nam, że nie ma pod ręką dowodów procesowych. Czy procesowe czy nie procesowe, ale dowody być muszą, gdyż mam to przekonanie, że bez dowodów nie można w tem zgromadzeniu napadać na nikogo. (Brawo! Brawo! z prawicy.)

Panowie winniście mi dowody, a jeśli ich nie macie, to musicie rozważyć, co wam będą zarzucać, lub co wam zarzucić można. (Brawo! z prawicy.) A gdybyście nawet złożyli dowody, że przypisywane mi zachowanie się istotnie miało miejsce, czyż tem samem dowiedliście, że jedynie z tego powodu nie skończyliśmy jeszcze z opozycyą czeską? Czyż jestem może — to pytanie kieruję do szanownego posła Klier — autorem sądów przysięgłych do rzeczy prasowych w Czechach, czyż ja spowodowałem zniesienie stanu wyjątkowego? A czyż podobne środki — muszę to podać pod rozwagę — byłyby mogły mnie przekonać, że szczególnych skutków należy się spodziewać od zastosowania opinii wprost przeciwnych memu stanowisku? (Brawo! Brawo! z prawicy.)

Ale panowie! chcę nietylko stać na punkcie adwokackim i zastawiać się jakiemiś szańcami formalizmu.

Wiem dobrze, co mówią, w co wierzą po części zostało to już nawet wypowiedzianem. Jest to zatem może moje zachowanie względem przywódzców opozycyi czeskiej, które brano na uwagę. To mię sprowadza do pewnego wypadku, o którym jasno mowił nasz szanowny prezydent w swej mowie, to jest do wystąpienia pierwszego parlamentarnego prezesa ministrów. Panowie! Mocno bolałem nad tym wypadkiem, czyniłem największe wysilenia, aby go odwrócić; nawet żałowałem spotkania, które się doń przyczyniło, ale nigdy nie mogłem przyznać i dziś nie mogę, że powyższe spotkanie musiało sprowadzić taki skutek. Rozmowy jakie wówczas prowadziłem, mogę w następnych zdaniach Panom przedstawić: „Nie jestem tu, aby popierać układy, gdyż nie jest to mojem powołaniem, ani nie mam do tego mandatu. Pożądanem mi jednak powiedzieć, że nie jestem takim jak mię dzienniki podają, słowianożercą. Lecz skorom podpisał konstytucyę, nie mogę po zewnątrz niej zbliżać się do kogoś, abyście się ze mną zbliżyli i porozumieli, musicie wejść w konstytucyę.“

Takie oświadczenia Panowie, nie mogły dla rządu i konstytucyi mieć złych skutków, przeciwnie tylko dobre następstwa sprowadzić mogły i jeśli chcecie odczytać pierwsze numera dzienników czeskich po rozmowie, to znajdziecie, że nie ma tam śladu zadowolenia z moich słów. Że jednak sposób, w jaki wówczas tę rzecz traktowano, przewodnikom czeskiej opozycyi otworzył oczy na wewnętrzne niesnaski, nie było moją winą. Po tem nie odebrałem odwiedzin od żadnego przewodnika czeskiej opozycyi z wyjątkiem burmistrza Pragi, ani tu ani w Pradze; gdyby było inaczej, nie zaprzeczałbym temu, ani bym się nie wstydził czegoś podobnego. Gdyby ci Panowie do mnie przyszli, tobym ich wysłuchał jak to mam we zwyczaju; lecz że tego nie było, nie wiem dla czegobym miał przyznać rzecz, która nie miała miejsca. Również nie było żadnych korespondencyi, prócz jednej, w której dałem odmowną odpowiedź.

Może kto jeszcze posądza o pewne dyplomatyczne zabiegi. Z tych nie robiłem nigdy tajemnicy, ilekroć byłem o to pytany. Skłoniłem jednego z podwładnych mi urzędników, aby w czasie przebywania na urlopie w Czechach, gdzie należy i liczne posiada stosunki, zbadał gruntownie sprawę i dał mi objaśnienie. Że się to stało pobudką do licznych rozmów z członkami wszystkich partyi jest zupełnie naturalne, jakoteż łatwe do pojęcia, że jako minister spraw zagranicznych, miałem istotny interes poznania stanu rzeczy. Układy tu także miejsca nie miały, nie czyniłem też żadnych propozycyi i nie przypuszczam, aby bez mojej wiedzy i pomimo mej woli a w mojem imieniu, stawiane były jakiekolwiek warunki.

Powiedział mi wprawdzie szanowny mowca Mayerhofer: tak istnieje pewien pozór. Panowie, mamże wam powiedzieć zkąd ten pozór pochodzi? On pochodzi z organów waszego własnego stronnictwa. (Oklaski z prawej). Gdy wielki dziennik wiedeński — a to się już dzieje od miesięcy — zawsze powtarza, że ja jestem odstępcą, trzeba wybierać między Beustem a konstytucyą, jakżeż nie mają myśleć panowie w Czechach, że mnie nie po stronie konstytucyi tylko na swojej stronie szukać mają i największych nadziei nie mają do mnie przywięzywać gdy słyszą, że wszystko co się dzieje odemnie tylko wychodzi.

Ale teraz prasa! wielki rozdział o prasie!

Tu muszę przedewszystkiem przypomnieć, co na początku mowy powiedziałem; muszę przypomnieć wielką oględność, która mi jest nałożonym obowiązkiem po za którą proszę nie upatrywać ukrytych pocisków na przeciwną stronę. Musze tylko to podnieść, że w obec zaczepek i napaści w tym kierunku zawsze podnoszono: fundusz do dyspozycyi na prasę! Tak, fundusz dyspozycyjny jest mi przyzwolony przez obie delegacye, a we wszystkiem co się tyczy funduszu dyspozycyjnego ma sprawę zdawać obu delegacyom. Przy tem jednak jeszcze mam do podniesienia dwa względy, które nie są obojętne. Największy pochop, największa złośliwość muszę powiedzieć wyszła od wielkiego oddawna wychodzącego dziennika. A ten dziennik nieotrzymuje ani centa subwencyi. Ja nie mam żadnego, wyłącznego na to wpływu, lecz tylko pośrednio mogłem dawać przestrogi — ktorych zarzęczam w ostatnich czasach nieszczędziłem; ale cokolwiek teraz i później wydarzyć się może, trzeba uznać, że taki dziennik zupełną niezależność i własne zapatywanie mieć może. Muszę panów uwagę na to zwrócić, że stanowisko tego dziennika a stanowisko dawniejszej mniejszości ministeryalnej niezdaje mi się zupełnie jednozgodnem, gdyż obawa co do reformy wyborczej a zwłaszcza co do wyborów bezpośrednich zupełnie odmienne poglądy miały.

Drugi wzgląd, który mi się przypomina jest ten, że podczas ostatniej sesyi delegacyi członek delegacyi, który dziś do mniejszości Izby należy, czynił mi gorzkie wyrzuty, że fundusz dyspozycyjny na to jest używanym, aby szczuć na narodowości przeciw nim pisać i je zaczepiać — a dziś mamże znów doznawać zarzutu, że napaści przeciw Niemcom pochodzą z funduszu dyspozycyjnego.

Panowie! Nie mogę niestety zaprzeczyć, że mam do czynienia z prasą, ale z mojej strony nigdy nie mam innego z nią stosunku, jak tylko na codziennych naradach prasowych u mnie; okrom tych narad żadnych innych stosunków z prasą nie mam. Na tych naradach w skutek układu pomiędzy mną a ministerstwem, jeden z członków ministerstwa zawsze jest przytomnym.

W tym kierunku muszę przyznać, że spotkałem zawsze jednozgodność. Abym natchnął, choć jeden artykuł przeciw ministerstwu, przeciw konstytucyi, a szczególniej przeciw osobistościom temu stanowczo zaprzeczyć muszę.

Dotychczasowe urządzenia nieokazały się praktycznemi, to muszę przyznać. Wszystkie urządzenia mają swoje niedostatki. Cieszyłbym się bardzo widzieć wprowadzone lepsze urządzenia. Może w ten czas przekonanoby się, że to co nazwano kierownictwem prasy najwięcej cierpi na tych przeszkodach, które dziś przypisują kierownictwu prasy.

Panowie, nie jestem skłonny rachować na nieomylność, a najmniej na moją własną. Może mi się bardzo łatwo wydarzyć, że zupełne zaufanie w cudzem położę zdaniu. Mogłem popełnić w wykonywaniu moich obowiązków błędy i pomyłki — wszystko to kładę między możliwości. Nigdy nieodrzucałem nauk, które mi pod tym względem udzielano. Tylko to twierdzenie nacechować muszę jako zbyt śmiałe i nie uzasadnione, abym kiedykolwiek występował po za kompetencyą albo zupełnie bezprawnie przedsiębrał rzeczy, które do mnie nienależą i abym się mięszał w sprawy, które mnie niedotyczą.

Wybacznie mi, że pod koniec mojej mowy rzucę okiem na teraźniejszość i przeszłość i obie razem zestawię. Że to ja otwarłem bramy tej Izby przez dwa lata zamkniętej, że ja przestrzegałem, aby tylko konstytucyjnie wybrani posłowie wstąpili do tej Izby; że to ja w czasach, kiedy koronie służyło jeszcze prawo mianowania prezesa Izby przeprowadziłem stanowczego i szanowanego rzecznika niemieckości i konstytucyi; to są historyczne fakta, o których zapomniano. Że w pierwszych i stanowczych chwilach po stronie ministerstwa wiernie stałem i niejeden kamień z jego drogi usunąłem, który niemniej był ciężkim, jak moja ręka niedość silną, to są doświadczenia, o których przemilczano.

Natomiast, to, że ja tę konstytucyę, która mnie więcej kosztowała trudu niźli tych, którzy projekta paragrafów odrzucali lub w świetnych mowach ich bronili; że ja tę konstytucyę podkopuję, że ja snuję plany, aby ją intrygami osnuć, aby ludzi, którzy jej bronią uciskać — oto są pogłoski, którym wierzą, nietylko wierzą ale z zamiłowaniem je szerzą, podnoszą, podsycają i mnożą.

Oto jest bilans mego mam i winien. Zaprawdę nie przypominam wam tego, aby zażądać wdzięczności za przeszłość a w teraźniejszości się współubiegać. Wystarcza mi pod obydwoma względami moje sumienie. Nie czynię tego w celu podniesienia zarzutów. Nawet w obec niezasłużonych zarzutów winienem uszanować wolność opinii i z nich wypływające zaczepki. Czynię to jedynie panowie, aby waszego sądu zażądać i zapytać, czy jest prawdopodobnem, czy da się pomyśleć, aby człowiek, który właśnie dokonał trudnego dzieła, na drugi dzień starał się, aby to dzieło rozerwać z niepewnym widokiem, czy natomiast postawić będzie można coś lepszego, aby własne powołanie niszczył; czy jest sprawiedliwem temu człowiekowi takie przepisywać

zamiary dla tego, że on może nie jest jednego zdania co do środków umocnienia dokonanego dzieła i zabezpieczenia go przeciw nadchodzącym burzom (oklaski z prawej).

Ani konstytucya, ani żywioł niemiecki nie poniosa szkody przezemnie, oba potrafię bronić, gdyby tego była potrzeba. Ale namiętności stronnicze nie znajdą mnie po swej stronie, ani nie sprowadzą mnie również z mojej drogi, nawet gdyby do tego przyszło, że poseł reichenberskiej izby handlowej zostałby pozbawiony opieki, do jakiej ma prawo każdy poseł (oklask z prawicy).

Nikt więcej nademnie nieuznawał i nie ocenił, że żywiołowi niemieckiemu w państwie winna być zapewniona najobszerniejsza rola; ale nie mogę przyznać się do przekonania, żeby się oddawało przysługę żywiołowi niemieckiemu skazując go na walkę z innemi narodowościami, tak samo, jak z drugiej strony jestem przekonania, że te narodowości nieby nie zyskały, gdyby wolały przedłużać walkę niż zbliżyć się. To panowie nie oznacza obojętności ani dwuznaczności; to oznacza gorącość serca dla Austryi, silne przekonanie o trwałości i przyszłości państwa, jasny pogląd w przyszłość (oklaski z prawicy).

Mnie jako ministrowi spraw zagranicznych musi na tem zależeć, aby położyć konicc takiej walce; muszę to poczytywać za mój obowiązek zwracać uwagę na walkę, chociażby dla spełnienia zadania, jakie mam względnie innych pytań; ja muszę na zewnątrz państwa wyrównywać i łagodzić to, czego nawet wewnątrz niechcę wyrównać lub łagodzić.

Przy końcu panowie jeszcze jedna uwaga. Muszę jeszcze, skoro zostałem wyrwany z cichości życia mojego reichenbergskiego mandatu, przypomnieć ostatnie posiedzenie delegacyi. Wtedy umysły były zaniepokojone, że pokój zewnętrzny na kartę stawiam. Mały ogień, jaki się podówczas wszczął w delegacyach, był wspierany przez silny kartaczowy z zewnątrz. A dziś z przyjemnością mogę to powiedzieć, że nie ma ani jednego rządu w Europie, z którymbyśmy nie stali w dobrych, pokojowych i pełnych zaufania stosunkach. (Oklaski).

Dajcie mi się spodziewać Panowie, że przyjdzie dzień, w którym dla pokoju wewnętrznego również jaśniejsze światło zaświeci i w którym poznają, żem przyjście takiego czasu nie spóźnił. Do tego dołączam jeszcze ostatnie ostrzeżenie. Niech rząd i ministerstwo państwowe nie zostawią bezużytecznie zewnętrznego spokoju, którego trwałość nie od nas tylko zależy i niech zadanie obecnej chwili z siłą i stanowczością a zarazem z umiarkowaniem i pojednawczością w swe ręce ujmą. (Oklaski z prawicy.) O ile do tego mogę przyczynić się memi słabemi siłami, nie omieszkam ich popierać; rzecz taką należy podjąć sumiennie (żywe oklaski z prawicy i z prawego środka, oklaski na galeryach; wiceprezes izby Hopfen wzywa galerye do wstrzymania się od okazywania zadowolnienia lub niechęci).

Irlandya. W mieście irlandzkiem Lurgan nastąpiło starcie orangistów z katolikami. Powodem tego starcia była procesya orangistów, którzy mimo upomnień weszli ostentacyjnie do części miasta, zamieszkałej głównie przez katolików. Katolicy rzucali kamieniami na procesyę, a orangiści rzucali tożsamo na odwet. W tej walce wytłuczono dużo szyb i skaleczono kilku ludzi. W śród walki nadeszła policya, lecz dopiero po aresztowaniu kilku przewódzców udało się jej porządek przewrócić.

Paryż. Zachowanie się średniej klasy ludności paryskiej wobec wichrzycieli spokoju publicznego nazywa angielski „Times" bardzo pocieszającym objawem. Dowodzi to bowiem, że obywatele paryscy są stanowczo przeciwni rozruchowi, skoro dla utrzymania pokoju występują na ulicę uzbrojeni i wypędzają wichrzycieli. „Times" pochwala obywateli paryskich że do przewrócenia spokoju nie użyli broni tylko kijów, a tem samem unikali krwawego starcia, którego skutki mogłyby pociągnąć za sobą bardzo ważne następstwa. Łatwo bowiem mógł z pistoletu przypadkiem wypaść strzał a kula mogłaby ugodzić jakiegoś człowieka podobnego do Rocheforta. Rochefort za życia nie jest tak niebezpiecznym, lecz Rochefort lub podobny do niego radykał poległy w obronie w sprawie ludu, otoczony aureolą męczennika mógłby się stać naprawdę niebezpiecznym. Kije nie mogły doprowadzić do takich następstw, bo Rochefort raniony kijem w głowę obudziłby więcej śmiechu niżeli sympatyi.

— Wiadomości o skazaniu Rocheforta na sześciomiesięczne więzienie i trzy tysiące franków przyjęła giełda paryska z wielkiem zadowoleniem. Papiery podniosły się nie dlatego, że Rocheforta skazano na więzienie, lecz dlatego, że nie odebrano mu mandatu Rochefort został tedy ukarany jako dziennikarz nie zaś jako deputowany. Spodziewają się, że po ogłoszeniu nowej ustawy prasowej nastąpi ogłoszenie powszechnej amnestyi. Pod tym wpływem uspokoją się zapewnie wszystkie umysły wzburzone ostatniemi zdarzeniami. Upewniają, że nowa ustawa prasowa przyjdzie pod obrady przy końcu tego miesiąca. Spodziewają się także pewnej zmiany gabinetu. Ollivier ma zostać i nadal na swej posadzie. Tylko w miejsce panów: Buffet, Daru i Louvet mają wstąpić do ministerstwa: Duvernois, Lagueronniere i Maupas.

— Z Creuzot piszą do Paryża, że robotnicy wrócili do robót. Schneider miał telegrafem prosić Olliviera, by zaniechał wszelkich aresztowań. Przytem miał Schneider przyjąć na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku.

— Dnia 22. b. m. odbyło się posiedzenie ministerstwa, na którem postanowiono, by w przyszłości zbrodniarzy nie tracono jawnie.

— Rada stanu obradowała d. 22. b. m. nad ułożeniem nowej ustawy prasowej. Na posiedzeniu tem byli obecni: Książę Napoleon, Ollivier, Valdrome, Daru i Buffet. Pierwszy artykuł tej ustawy oddaje przestępstwo prasowe sądom przysięgłych. 21 artykułów zajmuje się postępowaniem sądowem. Artykuł 12. pozwala na przytoczenie dowodu w procesach o oszczerstwo, wytoczonych przez ajentów władzy publicznej.

— Pogłoska, że rząd francuski wysłał notę do Rzymu nie sprawdziła się. Rząd oczekiwać będzie uchwał soboru. Nuncyusz papieski przy dworze francuskim żąda ogłoszenia dogmatu o nieomylności papieża.

— Cesarz Napoleon przyjmował u siebie Olozagę d. 22. b. m.

Medyolan. Dziennik „Lombardia" donosi, że w różnych miastach Lombardyi zrobiono w skutek polecenia ministra spraw wewnętrznych rewizyę domową u osób podejrzanych o stosunki z Mazzinim.

Rzym. Na posiedzeniu kongregacyi z d. 19. b. m. odczytano imiona członków należących do deputacyi „dla spraw różnych obrządków wschodnich i apostolskich misyi." W komisyi tej znajduje się także i biskup z Grosswardein Papp-Szilágyi.

Kronika.

— P. Antoni Tomaschek, profesor gimnazyalny we Lwowie, otrzymał posadę przy gimnazyum niemieckiem w Bernie.

— Na posiedzeniu rady miejskiej krakowskiej z dn. 24. b. m. nim przystąpiono do porządku dziennego, sekretarz p. Wojakowski zawiadomił radę, iż niewiadomy dawca zgłosił się pisemnie przez Dra Wł. Markiewicza do prezydyum, ofiarując 20.000 złr. na cele oświaty z prośbą, aby rada miejska fundusz ten wzięła pod swój zarząd, przyczem dawca załącza bliższe objaśnienie swej woli i warunki, pod jakiemi zarząd nad funduszem oddaje radzie miejskiej. Fundacya ta ma wejść dopiero w życie, kiedy przez procenta i rozmaite obroty dojdzie kapitał 20.000 złr. do kwoty 10,000.000 złr. Podanie to przydzielono komisyi skarbowej.

(Alexander Herzen) zmarły dn. 20go b. m. w Paryżu, urodził się w r. 1816 w Moskwie, gdzie rozpoczął swe studya uniwersyteckie W r. 1834 za dążności nieprzychylne rządowi został Herzen uwięziony i wywieziony do Fermy. Później pozwolono mu wrócić do Moskwy, zkąd wyjechał za granicę. Długo podróżował po Anglii, Francyi, Włoszech, aż wreszcie osiadł w r. 1851 w Londynie, gdzie założył drukarnie i pod pseudonimem Iskander wydawał prócz dziennika „Kołokol" (Dzwon) wiele pism ulotnych przeciw Rosyi. W ostatnich latach umilkł, gdyż pisma jego nie wywierały już w Rosyi tak silnego wrażenia jak dawniej. Ciało Herzena pochowano 23. b. m. na cmentarzu paryskim Père Lachaise, zkąd później przewiezione zostanie do Nicei.

(Teatr.) Odegrana wczoraj pięcioaktowa komedya Scribego: „Szklanka wody" jest niezawodnie jednym z najlepszych utworów słynnego francuskiego komedyopisarza. Charaktery kreślone z żywą prawdą i humorem, zręczność i znakomita wprawa w zawiązaniu i wprowadzeniu akcyi pozwalają zapomnieć o niektórych usterkach, jakiemi są dość częsta interwencya przypadkowych zdarzeń i nie zawsze szczęśliwa kombinacya techniczna scen.

Przedstawienie tej sztuki wypadło w całości dobrze, co jest prawdziwą zasługą gry panny R. Popielówny (królowa Anna) i p. Królikowskiego (Henryk St. Jean wicehrabia Bolingbrok), który tylko w niektórych chwilach gry mimicznej nie odpowiedział w zupełności swemu zadaniu. P. Miłaszewska była w roli księżnej Malbourgh kobietą dumną i przebiegłą, co stanowi dopiero połowę jej charakteru. Księżna Malbourgh jest bowiem nadto intrygantką, która w chwilach zawodu wybucha namiętną złośliwością. A właśnie tę stronę charakteru księżny Malbourgh wypadałoby może oddać z większym naciskiem. W grze panny Delchau (Abigail) i p. Leszczyńskiego (oficer Macham) raziła zbyteczna powolność i sztywność.

W końcu sprostować musimy pomyłkę wydrukowaną na afiszu. Pan Władysław Łoziński nie jest tłumaczem tej sztuki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów. 26 stycznia W tut. izbie handl. i przem. płacono: Pszenica 170 ℔ 8 złr. — c. do 8 złr. 10 c., żyto 160 ℔ 4 złr. 20 c. do 4 złr. 30 c., jęczmień 140 ℔ 4 złr. 60 c. do 4 złr. 80 c., owies 100 ℔ 3 złr. — c. do 3 złr. 10 c., kukurudza 170 ℔ 4 złr. 30 c. do 4 złr. 40 c., hreczka 140 ℔ 4 złr. — c. do 4 złr. 10 c., koniczyna 180 ℔ 45 złr. — c. do 48 złr., rzepak 150 ℔ 13 złr. — c. do 13 złr. 50 c., lnianka 130 ℔ 10 zł. — c. do 10 złr. 50 c., groch 180 ℔ 4 złr. — c. do 4 złr. 30 c.; łój 100 ℔ 32 złr. 50 c. do 33 złr. — c., potaż drzewny 100 ℔ 13 złr. 50 c. do 14 złr. 50 c., chmiel 100 ℔ 30 do 35 złr.; spirytus wiadro 12 złr. — c. do 12 złr. 25 c.

Sprawozdanie z posiedzeń lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z dnia 21. grudnia 1869

pod przewodnictwem prezesa Izby p. Józefa Breuera, i z dnia 4go stycznia 1870 r. pod przewodnictwem p. wiceprezesa Roberta Domsa.

1. Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielenia zdania Izby o prośbie handlarzy wołami względem zaprowadzenia w Przemyślu stacyi popasowej i napojowej dla wołów z Bukowiny wiezionych, uchwaliła Izba poprzeć prośbę powyższą tak ze względu rzeczywistej potrzeby nakarmienia bydła po 30 godzinnej podróży, jako też ze względu, że Przemyśl mając w pobliżu dworca kolei żelaznej rozległe brzegi nad Sanem, wybornie się kwalifikuje na stacyę dla wypoczynku, napojenia i nakarmienia bydła, a przemawia jeszcze i ta okoliczność, że pasza jest tam tańsza, niż gdzie indziej, i w każdym czasie takowej dostać można.

2. Izba uchwaliła oświadczyć tutejszemu magistratowi, że jakkolwiek ocenić umie wniosek tegoż względem urządzenia expozytury urzędu cłowego na dworcu „Lwów pod zamkiem" dawniej Podzamcze zwanym, nie może jednak już teraz domagać się u rządu ustanowienia expozytury, gdyż koszta urządzenia i utrzymywania tejże nie wyrównają nastręczającym się korzyściom z tego powodu, że główne towary w znacznych ilościach z Brodów przechodzą tylko przez Lwów, jako przewozowe (transito) więc nie podlegają manipulacyi cłowej we Lwowie, tylko na stacyach granicznych, towary zaś sprowadzone na potrzeb miejscową w małych ilościach bez utrzymania expozytury osobnej obejść się mogą. Przy tej sposobności uchwaliła Izba podziękować magistratowi, iż przez zarządzoną zmianę nazwy dworca „Podzamcze" na „Lwów pod zamkiem" uchronił publiczność od wielu nieporozumień i ztąd wynikających wydatków niepotrzebnych

3. Na wezwanie filii uprzyw. banku narodowego do przedstawienia kandydatów na miejsce dyrektorów i cenzorów, zarządzono wybory, i na podstawie tychże polecono na dyrektorów: Pp. Majera Rachmiela Miezesa, Roberta Domsa, Jana Stromengera, Augusta Schellenberga, O. T. Winklera i Jana Wallacha; na cenzorów: Pp. Adolfa Herza, Szulima Samuelego, Szaji Abrahama Buber, Michała Dymeta, Edwarda Gebhardta, Bendita Liss, Józefa Szymona Jürgensa, Rachmiela Horowitza, Antoniego Bogdanowicza, Józefa Engla, Karola Ehrbara, Zygmunta Mozera, Gustawa Adolfa Christiana.

4. Na wniosek komisyi wysadzonej do sprawozdania z podanej petycyi kilku kupców w Bolechowie względem wstawienia się u rządu, aby prawa rzetelnych wierzycieli w obec wierzytelnych dłużników zabezpieczone być mogły odpowiedniemi ustawami, uchwaliła Izba zwrócić uwagę petentów na nową procedurę konkursową z 25. grudnia 1868 r. (D. p. Nr. 1.) §. 97, która ile możności bierze w opiekę rzetelnego wierzyciela.

5. Uchwalono uwiadomić tutejsze gremium handlowe, że według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w Bernie, jarmark październikowy w Starem-Bernie zacznie się zamiast 10. października, dopiero 24. października 1870 r.

6. 6. Na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Samborze do propozycyi na wakujące dwa miejsca

asesorów handlowych, Izba uchwaliła odpowiedzieć, że propozycyi wymaganej zrobić nie może, ponieważ prócz firm już będących asesorów, dalszych firm protokałowanych w Samborze nie ma. Co się tyczy dalszego zażalenia, że tamtejsi asesorowie nie uczęszczają na posiedzenia i tamują przezto załatwienie spraw handlowych i wekslowych, Izba uchwaliła wezwać tychże do sumiennego pełnienia ich obowiązków jako asesorów sądowych.

7. Przesłane Izbie przez wys. c. k. Namiestnictwo projekta statutów stowarzyszeń a) szewców, b) bednarzy, c) kowali i pokrewnych rękodzieł w Stryju, uchwaliła Izba zwrócić wys. Namiestnictwu z tą uwagą, że powyższe projekta odpowiadają w ogóle postanowieniom ustawy przemysłowej i wymagałyby tylko niektórych bliżej oznaczonych zmian formalnych i zniżenia taksy wpisowej z 30 złr., 25 złr. i 16 złr. na kwotę 12 złr. w. a.

8. Izba uchwaliła p. fabrykantów machin rolniczych i przemysłowych bezpośrednio, zaś rękodzielników przez urzęda gminne zawiadomić o wystawie rolniczo-przemysłowej odbyć się mającej w Przemyślu od 28 do 31. maja 1870 r., i zapraszając ich do liczniejszego udziału w tej wystawie, wskazać im oraz dobroczynne wpływy, jakie w ogóle wystawy wywierają na rozwój przemysłu.

9. Izba zgodziła się na proponowane przez dyrekcyę policyi, w skutek dotyczącej prośby tutejszych dorożkarzy (jednokónek), podwyższenie taksy od jazdy, poczyniwszy niektóre zmiany w udzielonym projekcie, które w interesie publiczności stosownemi się okazały. Izba szczególnie za tem przemawia, aby jazdy od pojedynczego kursu znieść zupełnie, a natomiast zaprowadzić tylko jazdy z wymiarem czasu, wychodząc z tej zasady, że dorożkarzowi przeważnie czas stracony stosownie wynagrodzić należy. Izba proponuje za pierwszy kwadrans jazdy dorożką I. klasy 20 c., II. klasy 12 c., za każdy dalszy kwadrans 10, odnownie 8 centów. Zasada ta została także w najnowszych czasach zastosowaną i w Wiedniu przy ustanowieniu taryfy fiakierskiej, według której płaci się obecnie nie od pojedynczego kursu, lecz za czas rzeczywiście stracony.

Za jazdę do odleglejszych miejsc proponuje Izba 30 c. względnie 20 c., do i od pociągów z pakunkiem 40 c. względnie 30 c. w. a.

10. Izba uchwaliła preliminarz wydatków Izby na rok 1870 w kwocie 6205 złr., który o 209 złr. preliminarz przeszłoroczny przewyższa. Podwyższenie to nastąpiło w skutek umieszczenia sumy 200 złr. na pokrycie wydatków podróży i dyet dla członków, lub urzędników Izby wysłać się mających w celu zbierania dat statystycznych do pięcioletniej głównej relacyi z końcem r. 1870, dozwolonego rozporządzeniem wys. c. k. ministerstwa handlu z dnia 24. stycznia 1869 do l. 22400/2145, i wskutek dodatku 9 złr. do sumy umieszczonej na założenie funduszu pensyjnego dla urzędników Izby, zawierającej w myśl ustawy z 29. czerwca 1868 r., 5% z ogólnych wydatków Izby. Podwyższenie atoli preliminarzu nie pociągnie za sobą także podwyższenia opłaty opłacacanego przez kupców i przemysłowców dodatku dla Izby, gdyż dodatek ten wyniesie tak jak zeszłego roku, pięć centów od każdego guldena podatku zarobkowego.

Izba uwzględniając ogólną drożyznę, uchwaliła dla urzędników pomocniczych swojego biura dodatek 20% od płac, przekazując ten wydatek na stałą rubrykę nieprzewidzianych wydatków, nie obarczając z tego powodu wcale swego budżetu na rok 1870.

11. Przedsięwzięto wybór prezesa i wiceprezesa Izby na rok 1870 i wybrano jednogłośnie na prezesa pana Józefa Breuera, na wiceprezesa p. Roberta Domsa, a na prowizorycznego przewodniczącego p. Samuela-Klaermana, również na zawiadowcę kasy Jana Wallacha.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 27. stycznia. Po pojednawczej pełnej umiarkowania mowie ministra Giskry rozpoczęto na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa specyalną dyskusyę nad adresem. Pierwsze cztery ustępy projektu adresu przyjęto. W toku dyskusyi oświadczył hr. Beust iż po oświadczeniach ministra spraw wewnętrznych przystępuje zupełnie do adresu większości i odstępuje od wszelkiej polemiki.

Paryż, 26. stycznia. Na posiedzeniu ciała prawodawczego przedłożono projekt ustawy przekazującej przestępstwa prasowe sądom przysięgłych. Pogłoskom o ustąpieniu kilku ministrów zaprzeczono. Książę Broglie umarł. Wojska ustąpiły z Creuzot, pozostało tylko pół batalionu.

Madryt, 26. stycznia. Wybór księcia Montpensier królem hiszpańskim nie jest prawdopodobny.

Ostatnia poczta.

Peszt, 25. stycznia. Wszystkie tutejsze dzienniki wyrażają się bardzo przychylnie o mowie kanclerza państwa hr. Beusta.

„Pesti Naplo" i „Lloyd węg." widzą w niej szczere przystąpienie do większości ministeryalnej.

Paryż, 25. stycznia. „Figaro" pisze: W Creuzot robotnicy powrócili wczoraj do pracy. Niedostaje ich zaledwie 8%. Nawet przywódzcy pracują na powrót. W fabrykach wielkie ożywienie. Ogólne usposobienie wyśmienite.

Madryt, 24. stycznia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia kortezów był wniosek o wykluczenie Burbonów od tronu hiszpańskiego.

Echegaray odpowiadał deputowanemu Castellar; rzekł on, że rewolucya zniosła tylko monarchię z Bożej łaski i wezwał większość, aby nie ufała podstępom republikańskim.

Echegaray dodał, że rząd nie ma żadnego kandydata, ale przed restauracyą pozbawionych tronu Burbonów Hiszpania spłynęłaby potokami krwi.

Prim powtarza, że ani królowa Izabella ani książę Alfons powrócić nie mogą nigdy. Ministrowie nie mają żadnego kandydata z wyjątkiem admirała Topete, który jest zawsze wiernym kandydaturze księcia Montpensier.

Prim zachęca do zgody i upewnia, że pójdzie za większością.

Kortezy odrzuciły w końcu wniosek 150 głosami przeciw 37.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 stycznia.

Hotel angielski: PP. Reindl A., c. k. major, z Woliey. — Bartmański F., z Tadan.

Hotel Landesa: Witoszyński J., c. k. kapitan, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. stycznia.

PP. Czermiński J, do Czeremnszny. — Gorajski A., do Moderówki. — Jędrzejewicz F., do Żurawie. — Kościeszewski T., do Bełełui. — Słonecki Z., do Irowca. — Torosiewicz E., do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. stycznia 1870.

Pora	Barometr w mierze par. sprow. do 0° Reau.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.88	— 8.6	84	PoZ sł.	10
2. god. po poł.	326.07	— 7.6	78	PnZ. „	10
9. god. wiecz.	326.36	— 10.2	64	— „	4

Dnia 26. stycznia 1870 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujące liczby:

58. 76. 90. 34. 89.

Następne ciągnienia przypadną w dniu 9. i 23. lutego 1870.

TEATR.

Dziś (przedst. niem.) **„König Richard III."** tragedya Shakespeara; na dochód p. Józefa Lipperta.

Jutro (przedst. pol.) **„Intryga i Miłość"**, tragedya w 5 aktach przez Fr. Schillera. Pierwszy występ p. Wolańskiego z Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor Adolf Rudyński.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przemysłowej.

Efekta	Uskutecz. sprzedaże		Kurs przeciętny		Kurs ostatni płacą		żądają	
					Złote austryackie			
D. 26. stycznia.								
Akc. gal. kol. żel. K. L.	—	—	—	—	236	50	237	50
„ kol. lw.-cz.-Jassy	—	—	—	—	203	75	204	50
„ banku hip. galic.	—	—			103	—	104	50
„ pap. ezerl. po 200 złr. w. a.	—	—	—	—	—	—	—	—
Galic. banku krajow.	—	—	—	—	—	—	75	—
Listy z. Tow. kred. gal. 5% w. a.	—	—	—	—	87	25	88	—
„ T. kr. gal. 4% w. a.	—	—	—	—	77	40	78	—
Banku hip. gal.	—	—	—	—	90	25	90	75
Gal. zakł. kr. włośc.	—	—	—	—	91	50	93	—
Oblig. ind. gal.	—	—	—	—	73	20	73	60
„ W. Ks. Krak.	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Księst. Bukowiny	—	—	—	—	—	—	—	—
Poż. gł. r. 1866 po 7%	—	—	—	—	100	—	101	—
Pier. k. gal. K. L. I. Em.	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ „ II. „	—	—	—	—	—		—	—
„ kol. lw.-czern. I. Em.	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—	—	—	—	—
Dukat holenderski	—	—	—	—	5	72	5	79
„ cesarski	—	—	—	—	5	76	5	82
Napoleondor	—	—	—	—	9	82	9	90
Pół imperyał rosyjski	—	—	—	—	10	—	10	20
Rubel srebrny rosyjski	—	—	—	—	1	90	1	96
„ papierowy „	—	—	—	—	1	51¾	1	52¾
Bank. pol. za 100 zł. pol.	—	—	—	—	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	—	—	—	—	1	81¾	1	83
Srebro	—	—	—	—	120	50	121	50

(oprócz kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. stycznia 1869

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.

	pien.	towar.
Z pożyczki narodowej z procentami od stycznia do lipca	70.55	70.70
„ „ „ od kwietnia do października po 5%	—.—	—.—
Pożyczka w srebrze 1864 (funt. szt.) zwrotna w 35 latach po 5%	—.—	—.—
Pożyczka w srebrze z 1865 (franki) zwrotna w 37 latach po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 4½%	—.—	—.—
Przezn. do wyl. z r. 1839 całe losy	222 —	223 —
„ „ „ „ 1839 piąta część losów	222 —	223 —
„ „ „ „ 1854 po 250 zł. 4%	89 —	90.—
„ „ „ „ 1860 po 500 zł. 5%	98.30	98.50
„ „ „ „ 1860 po 100 zł. 5%	105.25	105.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	119.25	119.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.75	23.25

B. Krajów koronnych.

Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.

	pien.	towar.
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	73.—	73.75
Galicyi	73.20	73.70
Niższej Austryi	94.75	95.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.50	79.—
Galic. pożyczka głodowa z r. 1866 po 7%	—.—	—.—

2. Akcye.

	pien.	towar.
Banku anglo-austr. na 200 zł. (20 funt. szterl.) z wpłatą 50%	316 —	316.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. w. a.	262.90	263.10
Niż.-aust. tow. eskomt. po 500 zł.	922.—	925.—
Galic. banku kraj. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Galic. banku hyp. po 200 zł., wpłata 40%	—.—	—.—
Banku narodowego	724.—	726.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	589.—	590.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	184.—	184.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2140	2145
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	238.—	238.50
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 funt. szt.)	204.50	205.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	331.—	333.—
Połud. kolei państ. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr.	248.50	248.70
Spółki Borysławskiej à 200 zł. w. a.	—.—	230.—

3. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Pow. austr. towarz. kr. ziem. przezn. do losow. po 5% w srebrze	107.30	107.60
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	—.—	78.50
Gal. banku hyp. po 6%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. włośc. do losow. po 6%	91.—	92.—
Banku narod. w wal. austr., przezn. do los. po 5%	93.15	93.30
Węgier. Towar. ziemskie po 5½%	91.20	91.50
„ „ „ (renta) po 6%	—.—	—.—

4. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
„ „ „ „ „ w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. sr. po 300 zł. 5% za 100 zł. (za 100 zł.)	100.—	101.—
Kol. gal. Karola Ludwika II. emisyi	94.—	94.25

5. Losy. (za sztukę)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.75	158.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36.50	37.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	96.—	97.—
Keglevicha po 20 zł. m. k.	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.—	34.—
Palffego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.50	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	40 —	41.—
St. Genois „ 40 „ „	32.50	33.50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	27.—	28.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	124.—	126.—
„ „ 50 zł. w. a.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza „ 30 „ „	20.50	21.50

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	103.20	103.30
Augsburg za 100 zł. w p. n.	102.75	103 —
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w p. n.	102.95	103.15
Hamburg za 100 M. B.	91.—	91.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.15	123.30
Paryż za 100 fr.	48.95	49.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	—.—	—.—
„ pełn. wagi	5.80½	5.81½
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.83½	9.84
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	120.75	121.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. stycznia.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	25
„ „ „ z procentami z maja i listopada	60	25
„ „ w srebrze	70	30
Losy z 1860. roku	98	30
Akcye banku wiedeńskiego	723	—
„ „ kredytowego	261	40
Londyn 10 funtów szterlingów	123	20
Srebro	120	75
„ towarem	—	—
Dukat pojedyńczy	5	80½

(225) **Obwieszczenie** (2)

c. k. Namiestnictwa dotyczące dodatku na fundusz krajowy i indemnizacyjny na rok 1870.

L. 866. Jego ces. i król. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 24. grudnia 1869 najmiłościwiej zatwierdzić, uchwalony przez sejm galicyjski rozkład dodatków na fundusz krajowy po 16½ centów na rok 1870 od jednego złotego podatków stałych z dodatkiem jednej trzeciej części jako też uchwalony na tenże rok rozkład dodatków na fundusze indemnizacyjne po 51 cent. od jednego złotego podatków stałych bez wojennego i nadzwyczajnych dodatków.

Podając to do powszechnej wiadomości zarządzono jednocześnie pobór tych dodatków na potrzeby krajowe i fundusz indemnizacyjny na rok 1870 w sposób zwykły ustawą przepisany.

We Lwowie, dnia 12. stycznia 1870.

Обвѣщеніе

ц. к. Намѣстництва, дотычно додатку на фундушъ краевый и индемнизацїйный на р. 1870.

Ч. 866. Его ц. к. Апостольское Величество изволили найвыжшимъ постановленьемъ зъ дня 24го Грудня 1869 наймилостивѣйше затвердити ухваленый черезъ соймъ галицїйскій розкладъ додаткôвъ на фундушъ краевый по 16½ центôвъ на рôкъ 1870 ôтъ едного золот. податкôвъ сталыхъ зъ додаткомъ едной третой части, якъ и ухваленый на тойже рôкъ розкладъ додаткôвъ на фундуши индемнизацїйни по 51 центôвъ ôтъ едного золотого податкôвъ сталыхъ безъ военного и надзвычайныхъ додаткôвъ.

Подаючи тое до общой вѣдомости зарядженно современно поборъ тихъ додаткôвъ на потребы краевіи и фундушъ индемнизацїйный на рôкъ 1870 въ способъ звиклый уставою преписаный.

Львôвъ, дня 12. Сѣчня 1870.

(211) **Obwieszczenie.** (1)

Nr. 563. Z dniem 1. lutego 1870 wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Czernichowie dla służby listowej i wartościowej, i będzie połączony z c. k. urzędem pocztowym w Liszkach przez tygodniowo czterorazową jazdę posłańczą w połączeniu z jazdą Liszki-Kraków w następującym porządku:

Z Czernichowa:

w niedzielę, poniedziałek, środę i piątek o godzinie 6tej, min. 30 w wieczór.

Do Liszek:

w tych samych dniach o godz. 7mej min. 20 w wieczór.

Z Liszek:

w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 4tej rano.

Z dworca kolei w Krakowie:

w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę o godz. 11tej min. 45 przed południem.

(Odchodzi po przybyciu pociągu nocnego z Wiednia).

Do dworca kolei w Krakowie:

o godzinie 5tej min. 40 rano.

(Łączy się z pociągiem rannym Kraków-Wiedeń i Kraków-Lwów).

Z Liszek:

w tych samych dniach o godz. 1szej min. 25 po południu.

Do Czernichowa:

o godz. 2giej min. 25 po południu.

Obręb doręczań urzędu pocztowego Czernichów:

Czernichów, Czernichówek, Dąbrowa, Grotowa, Kamień, Kępa, Klokoczyn, Kowalówka, Krzemień, Przeginia duchowna duchowna i narodowa, Pasieka, Rusodce, Sułkowa, Wotowice z Krzemienieckiem i Niwką i Zagocice.

C. k krajowa Dyrekcya poczt.

Lwów, 13. stycznia 1870.

Kundmachung.

Nro. 563. Am 1. Februar 1870 wird in Czernichów ein Postamt für den Brief- und Fahrpostdienst eröffnet, und mittelst 4 Mal wöchentlicher Bothenfahrten mit dem Postamte Liszki im Anschlusse an die Fahrten Liszki-Krakau in nachstehender Weise verbunden:

Von Czernichów:

Sonntag, Montag, Mittwoch und Freitag um 6½ Uhr Abends.

In Liszki:

an denselben Tagen um 7 Uhr 20 Min. Abends.

Von Liszki:

am Montag, Dienstag, Donnerstag, Samstag um 4 Uhr Früh.

In Krakau am Bahnhofe:

um 5 Uhr 40 Min. Früh.

(Anschluß an den Frühzug Krakau-Wien und Krakau-Lemberg).

Von Krakau Bahnhof:

Montag, Dienstag, Donnerstag, Samstag um 11 Uhr 45 Min. Vormittags.

(Geht ab nach Eintreffen des Abendzuges aus Wien).

In Liszki:

an denselben Tagen um 1 Uhr 25 Min. Nachmittags.

Von Liszki:

um 1 Uhr 35 Min. Nachmittags.

In Czernichów:

um 2 Uhr 25 Min. Nachmittags.

Bestellungsbezirk des Postamtes Czernichów:

Czernichów, Czerniechówek, Dąbrowa, Grotowa, Kamień, Kępa, Klokoczyn, Krzemień, Przeginia duchowna und narodowa, Pasieka, Rusocice, Sułkowa, Wołowica mit Krzemienniki und Niwka und Zagocice.

Von der k. k. galiz. Post-Direction.

Lemberg, 13. Jänner 1870.

(228) **Obwieszczenie** (1)

L. 880. Z dniem 1go lutego 1870 wejdzie w życie w Stojanowie c. k. urząd pocztowy dla służby listowej i wartościowej i będzie z c. k. urzędem w Radziechowie przez tygodniowo czterorazową pocztę pieszą połączony w następującym porządku:

Ze Stojanowa.

W Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Piątek, a to od 1. kwietnia do 15. września o godzinie 9. m. 15. przed południem w resztującej porze roku o godz. 8. m. 30. rano.

Do Radziechowa.

W tych samych dniach o godzinie 11. m. 30. względnie o godz. 10. m. 45. przedpołudniem.

(Łączy się z pocztą do Brodów.)

Z Radziechowa.

W powyższych dniach o godzinie 4. po południu.

(Po przybyciu poczty z Brodów i Kamionka strumiłowa).

Do Stojanowa.

O godzinie 6. m. 15. w wieczór.

Obręb doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Stojanowie: Heinrichsdorf, Romanówka, Sabinówka, Stojanów i Tetewczyce w powiecie Kamionki strumiłowej.

Z c. k. galic. Dyrekcyi pocztowej.

Lwów, dnia 19. stycznia 1870.

Kundmachung.

Nr. 880. Am 1ten Februar 1870 tritt in Stojanów ein k. k. Postamt für den Brief- und Fahrpostdienst ins Leben und mit dem Postamte in Radziechów mittelst 4 mal wöchentlichen Fußbotenposten in Verbindung:

Cursordnung:

Von Stojanów.

Sonntag, Dienstag, Donnerstag und Freitag mit 1. April bis 15. September um 9 Uhr 15 Min. Vormittags, in der übrigen Jahreszeit um 8 Uhr 30 Min. Früh.

In Radziechów.

An obigen Tagen um 11 Uhr 30 M. beziehungsweise um 10 Uhr 45 M. Vormittags.

(Anschluß an die Post nach Brody).

Von Radziechów.

An obigen Tagen um 4 Uhr Nachmittags.

(Nach Ankunft der Post aus Brody und Kamionka strumiłowa)

In Stojanów

Um 6 Uhr 15 Min. Abends.

Bestellungsbezirk:

Heinrichsdorf, Romanówka, Sabinówka, Stopniów und Tetwarczyce im Kamionkaer politischen Bezirke.

Von der k. k. galiz. Post-Direction.

Lemberg, am 19. Jänner 1870.

(210) **Obwieszczenie.** (1)

L. 917. Dnia 1. lutego 1870 zaprowadzony zostanie w Kuczurmarze na Bukowinie c. k. urząd pocztowy dla służby listowej i wartościowej i będzie połączony z tamtejszym dworcem kolei przez codzienną trzyrazową pocztę pieszą do każdego pociągu w następującym porządku:

Z Kuczurmar

codziennie o godzinie 4. m. 10., 6. m. 15. i o godz. 7. m. 20. w wieczór.

Do dworca kolei

o godzinie 4. m. 50. o godz. 6. m. 55. rano i o godz. 8. w wieczór.

Z dworca kolei

codziennie o godz. 5. m. 10., o godz. 7. m. 10. rano i o godz. 10. m. 20. w wieczór.

Do Kuczurmar

o godz. 5. m. 50., o godz. 7. m. 50. rano i o godz. 11. w wieczór.

Obręb doręczań urzędu pocztowego: Kuczurmar i Wołoka.

Z c. k. galic. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 18. stycznia 1870.

Kundmachung.

Nr. 917. Am 1. Februar l. J. tritt in Kuczurmare ein k. k. Postamt für den Brief- und Fahrpostdienst ins Leben und mit dem dortigen Bahnhofe mittelst drei Mal täglichen Fußbotenposten im Anschluße an sämmtliche denselben passirende Postzüge in Verbindung.

Cursordnung.

Von Kuczurmare

täglich um 4 Uhr 10 M., 6¼ Uhr Früh, 7 Uhr 20 M. Abends.

Am Bahnhofe

um 4 Uhr 50 Min., 6 Uhr 55 Min. Früh und 8 Uhr Abends.

Vom Bahnhofe Kuczurmare

täglich um 5 Uhr 10 Min. und 7 Uhr 10 Min. Früh und 10 Uhr 20 Min. Abends.

In Kuczurmare

um 5 Uhr 50 Min., 7 Uhr 50 Min. Früh und 11 Uhr Abends.

Bestellungsbezirk des k. k. Postamtes Kuczurmare: Kuczurmare und Wołoka.

Von der k. k. galiz. Post-Direction.

Lemberg, am 18. Jänner 1870.

(221) **Edykt.** (1)

Nr. 2892. Ces. król. sąd powiatowy w Skolem w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 17. sierpnia 1869 l. 8626 czyni wiadomo, że w celu zapłacenia sumy 260 złr. w. a. z p. n. przez Sara Grünfeld przeciw masie spadkowej Kopla Mayera wygranej, na dniu 25. lutego 1870, 11. marca 1870 i 28. marca 1870, każdą razą o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya gospodarstwa Nr. 24 subr. 26 w Libuchorzu, powiatu Stryjskiego położonego, na 293 złr. w. a. ocenionego, w tutejszym sądzie przedsięwzięta będzie.

Za cenę wywołania wartość szacunkowa 293 złr. stanowić będzie, z której to ceny każdy kupienia chęć mający 10%, t. j. 29 złr. 30 kr. w. a. jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć ma.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Skole, dnia 20. listopada 1869.

(220) **Obwieszczenie.** (1)

Nr. 4864. Ces. król. sąd powiatowy w Mielnicy czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie Antoniego Wiszniowskiego przeciw Hieronimowi Błażowskiemu pto. 2000 złr. w. a. z p. n. przymusowa przedaż zagrabionych u pozwanego 45 klaczy stadnych dnia 15. lutego 1870, a w razie nieudania się 1. marca 1870, każdą razą o 9tej godzinie zrana w tutejszym sądzie się odbędzie.

Mielnica, dnia 27. listopada 1869.

(219) **Edykt.** (1)

Nr. 5142. Ces. król. sąd powiatowy w Kulikowie niniejszem ogłasza, że Jan Karfuta w Czystyniach 10. kwietnia 1867 z pozostawieniem kodycylu z dnia 9. marca 1867 zmarł.

Ponieważ miejsce pobytu syna Fedka Karfuty sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż, by w przeciągu roku w sądzie się zgłosił i oświadczenie swoje wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze spadkobiercami oświadczającymi się i z kuratorem dla nieobecnego ustanowionym załatwionym będzie.

Kulików, dnia 30. grudnia 1869.

(218) **Edykt.** (1)

Nr. 5696. Ces. król. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 27. lipca 1869 r. umarł w Jarosławiu Jakób Czapek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. — Ponieważ sądowi niewiadomo jest, komu i czyli prawo do spadku tego przysługa, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy do tego spadku z jakiegobądź tytułu prawnego prawo dziedzictwa mieć mniemają, aby rzeczone ich prawo w przeciągu roku od niżej wyrażonego dnia zacząwszy w tym sądzie zgłosili, i wykazując takowe oświadczenie do spadku wnieśli, ile że w razie przeciwnym spadek, dla którego na teraz p. adwokat krajowy Dr. Emil Gottlieb kuratorem ustanowiony został, z temi, którzy oświadczenie do spadku wniosą i tytuł prawny do tego wykażą, przeprowadzone i im przyznane części spadkowe, zaś do którychby nikt się nie zgłosił, lub gdyby w ogóle nikt oświadczenia do spadku nie wniósł, cała spuścizna dla braku spadkobierców c. k. skarbowi wydaną zostanie.

Jarosław, 10. października 1869.

(217) **Edykt.** (1)

Nr. 57643. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Samuela Kanera z miejsca pobytu niewiadomego, iż w celu doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 9. lutego 1867 l. 5376, mocą której wykreślenie uwidocznionej przy dobrach Gródek i Kobyle Dom. 222, pag. 181 n. 18 haer. sekwestracyi dochodów dozwolonem zostało pod dniem 29go sierpnia 1868 l. 43738 dla niego kuratora w osobie p. adwokata Dr. Męcińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Sermaka ustanowiono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. stycznia 1870.

Brak stron 129-130